Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Pocztowa Nr. 11. Telefon Nr. 9-26. Konto czekowe — P. K. O. Nr. 407.756. —

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 60 zł., 1/2 strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł., 1/8 12 zł., 1/16 7 zł.

Dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wojew. Śląskiem prenumerata bezpłatna — dla niečzłonków 10 zł. rocznie.

ROK IX. KATOWICE, 20 października 1933 r. Nr. 17.

Pod znakiem odpowiedzialności i pracy

„Nowa ustawa, niezależnie od warunków rzeczowych, przerzuca niemal cały ciężar zadania na nauczyciela.

Ażeby dzieło reformy wychowania publicznego, tak szeroko zakreślone, nie doznało załamania, musi się skoordynować wysiłki rządu, a zwłaszcza władz szkolnych, samorządu, nauczycielstwa i społeczeństwa."[1])

Stając na czele Okręgowej Komisji Pedagogicznej, zdałem sobie dokładnie sprawę z wielkiej odpowiedzialności i ogromu pracy jaka mnie czeka w najbliższej przyszłości. Zastanawiając się nad programem działalności Komisji i wszystkich współpracowników musieliśmy uwzględnić cele, środki i organizację Wydziału Pedagogicznego, wziąć pod uwagę potrzeby i zainteresowania Koleżanek i Kolegów naszego Okręgu, a wreszcie liczyć się z możliwościami realizacji nakreślonego programu.

Dotychczasowe doświadczenia uczą nas, że pomiędzy planem pracy, niejednokrotnie bardzo umiejętnie i rzeczowo skonstruowanym, a jego urzeczywistnieniem, zachodzi rażąca dysproporcja. Dlatego też, jak dotychczas, najwięcej wysiłków poświęciliśmy zagadnieniu wprowadzenia w czyn naszych zamiarów.

W konstruowaniu programu pracy nie napotykaliśmy na trudności. Regulamin i ostatnia rekonstrukcja Wydziału Pedagogicznego[2]) dają w związku z treścią obrad trzeciego Kongresu Pedagogicznego i uchwałami powziętemi na Walnym Zjeździe odbytym w czerwcu r. b. w Katowicach, nadzwyczaj wiele materjału, stanowiącego dostateczną

[1]) Z przemówienia Pana Wiceministra K. Pierackiego, wygłoszonego na trzecim Kongresie Pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie.

[2]) Patrz 5 numer Głosu Nauczycielskiego z dnia 17 września 1933 roku.

podstawę do zorjentowania się w zamierzeniach na przyszłość. Znacznie trudniejszym problemem jest kwestja ich realizacji. Dlatego też głównie tej sprawie postanowiłem poświęcić treść moich uwag.

Zupełnie słusznie oparto pracę Wydziału Pedagogicznego na zasadach decentralistycznych, ustalając i rozgraniczając zakres i stopień odpowiedzialności za ilość i jakość pracy, która spada na wszystkich. Ponieważ zasadniczym postulatem Wydziału Pedagogicznego jest, ażeby praca pedagogiczna dotarła do wszystkich i aby tą pracą była objęta jaknajwiększa ilość członków naszej organizacji — zamierzenia góry t. j. Wydziału Pedagogicznego muszą się uzupełniać i harmonizować z pracą dołu t. j. Ognisk, Powiatów i Okręgów. Prawo i obowiązek inicjatywy posiadają wszystkie komórki organizacyjne. Różnice zachodzą głównie pod względem pracy realizacyjnej. Wydział Pedagogiczny opracowuje otrzymane z dołu materjały i kieruje całokształtem pracy pedagogicznej Związku; Ogniska, Powiaty i Okręgi informują, opracowują otrzymane zagadnienia, przesyłają centrali wnioski, postulaty, kierują pracą pedagogiczną na swoich terenach.

Równocześnie wprowadzono zasadę odpowiedzialności jednostkowej za jakość pracy pedagogicznej. Odpowiedzialnością tą objęto przedewszystkiem przewodniczących Okręgowych Komisyj Pedagogicznych, Przewodniczących Powiatowych Sekcyj Pedagogicznych, Ogniskowych Referentów Pedagogicznych, a wreszcie wszystkich członków Związku.

Chcąc pracę sprowadzić na realne tory i zrealizować zamierzenia Wydziału Pedagogicznego postanowiliśmy rozjechać się po terenie i na zebraniach wszystkich Ognisk:

zaznajomić Koleżanki i Kolegów z programem działalności Zarządu Wydziału Pedagogicznego,

podać i w najogólniejszych zarysach omówić najaktualniejsze zagadnienia godne opracowania,

wskazać na związek jaki zachodzi pomiędzy programem pracy Ogniska a strukturą miejscowego środowiska,

zapoznać się z potrzebami i zainteresowaniami Koleżanek i Kolegów, a wreszcie,

znaleźć chętnych współpracowników podejmujących się opracowania tych zagadnień, które się cieszą ich największem zainteresowaniem.

Dopiero z chwilą znalezienia dostatecznej ilości współpracowników będziemy mogli coraz bardziej ożywiać i pogłębiać naszą pracę. W przeciwnym razie będziemy się ciągle obracać w kole bezpłodnych często dyskusyj nad referatami zawsze tych samych osób omawiających często zagadnienia zupełnie niezwiązane z pracą w terenie. Wprawdzie i takiej pracy nie można odmówić wartości kształcących, to jednak byłoby to zbyt jednostronnem ograniczaniem działalności, której zakres powinien przybrać znacznie szersze a przedewszystkiem głębsze rozmiary.

Chcąc wziąć twórczy udział w pracach Okręgowej Komisji Pedagogicznej musimy sobie z tego zdać sprawę, że nie należy się podejmować równoczesnego opracowywania zbyt licznych zagadnień, często z sobą zupełnie niezwiązanych. Non multa sed multum powinno być zasadą, stale obowiązującą. Kol. referent podagogiczny Ogniska powinien się starać przeprowadzić należyty podział pracy pomiędzy członkami, nie obarczać tych samych osób zbyt licznemi obowiązkami, lecz starać się wciągnąć do pracy tych, którzy w niej jeszcze udziału nie wzięli.

Podział pracy w dziedzinie pedagogicznej powinien iść w ścisłym związku z podziałem pracy natury społecznej. Przewodniczący Ognisk mają tu wiele do zrobienia. Organizując pracę w Ognisku należałoby zwrócić uwagę na to, ażeby Koleżanki i Koledzy o zainteresowaniach społecznych, w organizacyjnem tego słowa znaczeniu, nie byli obciążani pracą naukową i odwrotnie. Pomiędzy temi dwoma kategorjami Kolegów powinna istnieć ciągła wymiana doświadczeń. Koledzy pracujący w organizacjach mogą np. dostarczać bardzo cennych spostrzeżeń związanych z psychiką ludu polskiego na Śląsku, zbierać materjały dotyczące kultury materjalnej i duchowej itp. — środowiska wogóle. Koledzy naukowcy będą mogli na tle dostarczonych spostrzeżeń zastanawiać się nad realizowaniem programu naukowego na zasadach uzależnionych od miejscowych warunków pracy.

Pozwoliłem sobie przedstawić kilka konkretnych przykładów opartych na podstawie umiejętnego podziału pracy i należycie zorganizowanej współpracy. Dopiero wówczas będziemy mogli liczyć na dostateczną ilość takich współpracowników, którzy podejmując się opracowania jakiegoś tematu będą go mogli wykończyć.

Dążmy raczej do ograniczenia naszych wysiłków pod względem ilości i zakresu na korzyść jakościowego pogłębienia podejmowanej pracy.

W pracy naszej szczególnie liczymy na Koleżanki i Kolegów posiadających Wyższe Kursa Nauczycielskie, Instytuty Pedagogiczne, względnie studja uniwersyteckie. Posiadając głębszą znajomość przedmiotu i doświadczenie dydaktyczno-pedagogiczne będą mogli opracowywane tematy postawić na należytym poziomie, a równocześnie służyć inicjatywą, radą i pomocą tym Koleżankom i Kolegom, którzy dopiero wstępują do zawodu.

Jak już zaznaczyłem Koledzy referenci Komisji Pedagogicznej kończą objeżdżać teren. Na tem kończymy pierwszy, początkowy etap pracy, do której zabraliśmy się z całym entuzjazmem i z wiarą, że w wysiłkach naszych nie będziemy odosobnieni i że znajdziemy taką ilość współpracowników, którzy swoją pracą zdołają wypełnić przynajmniej w części wraz z nami ogrom zamierzeń, które nas czekają.

Nie zapominajmy, że człowiek, który chce być czynnym i twórczym, zdobyć się musi na entuzjazm. Bez tego stanu duszy wszelkie poczynania są małej wartości.

Dr. Sobolski Konstanty.

O władzach, ale samorządowych

(Świętochłowicom do pamiętnika.)

Leży przede mną sprawa kol. Tałaja i innych parę kwiatków z niwy samorządowej Świętochłowic. Wierzyć się formalnie nie chce, że to są akta o oryginalnych podpisach i pieczątkach. Musiał mię kol. Tałaj zapewniać pod słowem honoru, że akta są oryginalne, gdyż po zestawieniu chronologicznem tworzą tak cudowny bałagan prawny, że trudno wierzyć, ażeby to była prawda, lecz niestety . . .

Trudno wymagać w dzisiejszych czasach, ażeby na stanowisko naczelników gmin miejskich i w starostwach byli ukończeni prawnicy, bo ciężkie czasy ..... kryzys. Mimo wszystkiego można wymagać, choćby elementarnych podstaw prawniczych i odrobiny taktu. Nie jestem wprawdzie specjalistą od urządzania kursów, lecz kurs na tamtym terenie przydałby się a zwłaszcza kurs w zakresie władzy naczelników gmin i elementarnych podstaw dobrego tonu. Ale do rzeczy.

Sprawa cała już raz była dokładnie omawiana na łamach „Ogniskowca". Nie chcę się wobec tego powtarzać. Miały czas władze kompetentne w tej sprawie namyślić się, czy uczyniły słusznie, czy też wyrządziły krzywdę. Dzisiaj zostało nam jedynie

wziąć w obronę kol. Tałaja i prosić Najwyższe Władze na Śląsku o wywarcie nacisku celem przestrzegania wyroków sądowych, względnie rozporządzeń Województwa, no i wpisać się na pamiątkę gminie Świętochłowice.

A teraz kilka słów pod adresem gminy i starostwa.

1. Czy Województwo ma prawo do przydzielania mieszkań zajmowanych poprzednio przez urzędników? (L. O. VII. A 4030/31 z 17. IX. 1931).
2. Czy wyroki sądu rozjemczego i okręgowego jako ostatniej instancji powinny być respektowane? (P. U. R. M. 287/32 z 27, IX1932 r. i 1. 5. 1097/32 z 5. . I. 1933. r.)
3. Czy umie naczelnik gminy czytać, względnie czy czyta akta podpisywane przez siebie? (pismo U. R. M. z dnia 2. XI 1932. r., pismo z dnia 9. IX. 1932. r. z gminy, oraz pismo z gminy z 5. X. 1933. r. L. dz. 5. IX. 21/33. r.)
4. Czy znany jest p. Staroście dekret Prezydenta Rzeczyposp. o postępowaniu administracyjnem odnośnie skarg do Trybunału Administracyjnego? (pismo z dnia 7. XII. 1932. r. L. O. 13/19.)
5. Czy znany jest p. Staroście taki wypadek prawny, ażeby w sporze między dwoma stronami, rozstrzygniętym przez prawomocny wyrok sądow, ktoś trzeci wniósł sprzeciw do Trybunału Administracyjnego, przeciwko orzeczeniu, w którem nie był stroną? A jeżeli tak, czy to jest prawnie? (pismo z dnia 7. XII. 1932 r. L, O. 13/19.)

Wiemy, że trudno o mieszkania na tamtejszym terenie. Trudno zaspokoić potrzeby i aspiracje wszystkich.— Ciężkie urzędowanie ma tamtejszy referat mieszkaniowy. Radziłbym je jednak uprościć, choć to nie moja sprawa. Nie uchwalać i nie przydzielać mieszkań ludziom bezdzietnym w ilości 7 pokoi i 2 kuchnie, a raczej dać trzy pokojowe mieszkanie nauczycielowi, który ma wielką rodzinę. Wprawdzie nie dorósł on mniemaniem o sobie, względnie stanowiskiem naczelnikowi gminy, lecz proszę też pamiętać, że nauczyciel poza szkołą powszechną musiał ukończyć conajmniej seminarjum i ma choć znikome pretensje do ludzi. Proszę nie zapominać, że to już nie ten niemiecki „rechtur“ zależny w całości od naczelnika gminy, czy pana starosty, lecz nauczyciel polski w niepodległej Polsce, który ma prawo żądać należnego mu szacunku. Dowodem, że mam rację, sądząc, iż stary duch pruski w stosunku do nauczyciela panuje w tamtejszej gminie, to pismo z urzędu gminnego z dnia 5. X. 1932. r. L. dz. O/32. r. Nie wiem, czy liczba się zgadza, ale

taka jest na piśmie. Nawiasem mówiąc, znam różne zera, a nawet dwa zera, lecz liczby dziennika zaczynającego się od zera nie znam. Sądzę, że to musi być jakaś pomyłka a może całe to pismo pomyłka?

Może to tak za ostro panie naczelniku?! Zaraz 500.— zł. grzywny, albo 2 tygodnie aresztu? Czy zna pan tę powiastkę „Srogi lew ogonem rusza.....“? Możeby tak lepiej sprawę zbadać, a nie wierzyć „koleksom“, względnie tercjanowi szkolnemu? Uważam jednak, iż nauczycielstwo powinno być wdzięczne, że nie wolno mu robić pomocy naukowych.. Ale żarty na bok. My chcemy żyć w zgodzie, ale też nie pozwolimy sobie skakać po głowie.— Wprawdzie niektórym się zdaje, że oni mają rację i że p. kolega Tałaj, jako uciążliwy mieszkaniec gminy Świętochłowic powinien być przeniesiony, że mają prawo stawiania takich wniosków. Ze swej strony zapewniamy, że starostwo takich praw nie ma, tylko władze szkolne. Zapewnienie to jest konieczne, ażeby nie znalazł się nikt z nauczycielstwa, którýby przy pomyleniu uprawnień, nie postawił wniosku o przeniesienie starosty na emeryturę.

Sard.

List z „Syberji“... śląskiej

Na łamach Głosu Nauczycielskiego od dłuższego czasu rozwija się obszerna dyskusja na temat wzajemnego stosunku: kierownika do nauczycielstwa i odwrotnie.

Kto interesuje się zagadnieniem współpracy i współżycia tych obu czynników na terenie szkoły, ten zapewne śledzi przebieg toczącej się dyskuji na łamach naszego centralnego organu, zbytecznem więc byłoby przenosić dyskusję na szpalty Ogniskowca. Jednak do naszej Redakcji wpłynął list, który zmusza do odstąpienia od tej słusznej zasady. List, jak autor pisze, z Syberji śląskiej... z lubinieckiego.

„Mówi się dużo o współpracy kierownika z gronem nauczycielskiem — czytamy w liście — o ich wzajemnych serdecznych stosunkach i t. d. — ale są to pojęcia względne. Dlatego też nasz kierownik pojmuje tę współpracę na swój sposób“.

Nowicjusza w zawodzie nauczycielskim pragnie olśnić swą pracowitością“, „elokwencją“, „uczonością“. Słowem pozuje na „mędrca“, ale kiedy nauczyciel-nowicjusz prosi o pewne wskazówki, to „oko mędrca“ chmurzy się, a pytający otrzymuje stereotypową odpowiedź: „Pan studjował Rowida, to pan musi wiedzieć“! Za to podczas ho-

spitacji nauczyciel dowiaduje się, że wogóle do zawodu nauczycielskiego się nie nadaje, w ocenie kierownika zostaje „warjatem“ i „kończy się“ przy „ludzkiej“ pomocy.

Nietylko „elokwentny“, ale zdradza „wielki talent pisarski“, a że nikt z żyjących jego wypocin nie zechciałby czytać, a grono nauczycielskie musi, więc zarzuca je listami, bynajmniej nie wzorowanemi na listach Słowackiego.

„Nie pozwoli nam o sobie zapomnieć nawet podczas wakacyj Zasypuje nas listami, aż strach“! — pisze lubliniecki Sybirak — „Czasem ktoś otrzyma w jednym dniu aż cztery listy a treść ich taka:... „Pan winien wiedzieć, że wychowanie w szkole stoi dziś na pierwszem miejscu. Nowe wychowanie jest oparte na zasadzie współdziałania. Wyklucza ono szukania i tworzenia konfliktów, emulację o charakterze egoistycznym, a rozwija natomiast zmysł pracy i współpracy dla wspólnego dobra ogółu i państwa“ — Jaki wniosek z powyższych wywodów? — „W związku z tem polecam, aby Pan w ciągu tych wakacyj zapoznał się z nowemi programami i t. d.“. Lub „zeznanie Pana w tej sprawie jest zupełnie niezgodne z prawdą i złożone lekkomyślnie lub też z tendencją wprowadzania w błąd swoich przełożonych“... „Teraz operuje Pan wykrętami i składa fałszywe oświadczenia“. Inny list: „Woźny tut. szkoły X żalił się, że Pan w czasie przerwy między lekcjami pozwolił uczniom swej klasy wchodzić na lipę pamiątkową na dziedzińcu tutejszej szkoły“... „Wzywam Pana do wypowiedzenia się, dlaczego Pan pozwolił względnie polecił wchodzić swoim uczniom na wyżej wspomnianą lipę“. Inna cenna perełka: „Czy Pan należycie skupił swoją uwagę przy nauczaniu w religji na ustęp „Po potopie“ a mianowicie na ustęp pod tytułem: „Noe przeklina Ch.“?

By się wypisać, „kierownik wysiaduje całemi dniami i nocami w kancelarji i pisze listy. Tymczasem zeszłego roku nie było planu do półrocza. Poziom szkoły nienadzwyczajny. Szkoła mniejszości świetnie prosperuje. Rodziców się nie przyjmuje, bo brak czasu. Nauczyciela wyrzuca się z kancelarji. Wypisuie się ankiety wśród uczniów na temat nauczyciela. Nie hospituje się, a jednak wypisuje się ujemne opinje. Przy wizytacjach i egzaminach „wsypuje“ się nauczycieli“. Kierownik jest jednak w porządku, „bo przesyła się wielkie sprawozdania do W. O. P. i urządza się szumne imprezy“.

Jak wynika z listu kierownik X jest daleki od realizowania szczytnych haseł współdziałania i współpracy, jakie przytacza w swych listach do grona. Nic dziwnego, że nietylko „Noe przeklina Ch“ ale i grono przeklinać musi ch!

Wyrwano z „tajg syberyjskich“ szkodliwego „świerczka“, zostało jednak dużo „nasienia metody świerczkowej“. Czyżby w obecnie niesprzyjających „warunkach atmosferycznych“ stosowano na „północnym cyplu“ specjalną cieplarnię dla hodowania nasion świerczkowych i latorośli jego? *Bees.*

Nie tak to „in illo tempore“ bywało

Każda dziedzina życia współczesnego ma swój styl i formę, którą stale się posługuje, waląc jak w wielki bęben w maleńkie bębenki uszne. Powiedziałem: każda. Nie, skłamałbym; jest jedna, która jeszcze nie docenia potęgi reklamy i dlatego czasami szarżuje, ośmieszając i dyskredytując pomysły, które w gruncie rzeczy są dobre. Chodzi o nauczanie. Organizuje się wprawdzie różne kursy i kursięta, wprowadza się t. zw. nowe prądy i wiele innych rzeczy; cóż kiedy kursy wywołują bardzo często rekursy, a nowemi prądami nauczycielstwo zostało... rażone. Rażonego nowym prądem jest bardzo trudno odratować. Przeważnie trzeba go zakopać gdzieś... głęboko. Weźmy jako przykład t. zw. nauczanie łączne. Modne to było swego nie tak dawnego czasu, tak jak rumba, lub kapelusz z rajerami. Nauczyciel rażony tym prądem rozwalał ławki jakbądź i nauczanie łączne gotowe. W pewnym konkretnym wypadku nawet tablicę zdjął ze stojaka i przybił hakami do ściany, które z pewnością na drugą stronę przeszły. Podobno nauczanie łączne tego wymagało. Typowe porażenie. Myśl sama może i dobra. Solidnie „izolowany“ nauczyciel być może skierowałby prąd ten — bądź co bądź, o wysokiem napięciu — ku właściwemu celowi. — Metoda, to tak jak brzytwa: w umiejętnych rękach goli, lecz w niewprawnych kaleczy. Nic łatwiejszego jak pokiereszować duszę dziecka. Blizny zostają czasami na całe życie. — No, ale gdybym dalej tak pisał, czytelnik rzuciłby Ogniskowcem w kąt. Dlatego też wracam do tematu. Porównajmy dawnego nauczyciela z obecnym. Czytałem gdzieś, w jaki sposòb produkowano pedagogów. Nauczyciele rodzili się na... pobojowiskach. Wróg strzela a Pan Bóg kule nosi. Zdarzało się, że odstrzelono komuś tam, dajmy na to nogę. Beznogi miał do wyboru posadę nauczyciela lub... katarynę. Jeżeli wybrał zawód nauczyciela zaczynał naukę; naukę czytania i pisania oczywiście, a nie gry na katarynie. Kaganiec oświaty w godnych spoczywał rękach. Kopcił trochę i mało światła rzucał, ale wilk był syty i owca cała. Dzisiaj nie da się tego przysłowia zastosować, bo trudno nauczyciela wilkiem nazwać. Raczej barankiem. Porównanie ze względu na częste

obcinanie... runa możliwe do przyjęcia. Po postrzyżynach tylko zakręcone rogi i zbaraniały wzrok są istotnemi cechami gatunku. Jest jedna — podobno niezawodna metoda prostowania baranowi rogów, ale to nie należy do rzeczy. A zresztą redaktor zrobiłby mi postrzyżyny feljetonu.

Dawniej inwalida bez nogi umieszczał się łatwo w zawodzie nauczycielskim. Zrozumiałe to: trudno mu było wędrować z kataryną o jednej nodze. Dzisiaj matura nie wystarcza: chyba do bezpłatnej praktyki, po której bezpośrednio dla czystości zasady powinna przyjść emerytura. Kusi mnie sprawa emerytur, ale dzisiaj dam spokój.

Jedno jest jeszcze wspomnienie z dawnych dobrych czasów: kij. Nauczyciel posługiwał się nim wspaniale, po mistrzowsku. Niczem dzisiejsi różdżkarze poszukujący wody. Oczywiście, pod wpływem różdżki woda się zawsze ukazywała. Czasami w postaci potu, czasami obfitsze źródła pobudzone różdżką współdziałały. — Ot, niczem Mojżesz, uderzył laską w skałę i woda się pokazała. Dzisiaj to już zabytek, nauczyciel dzisiejszy nie wierzy w „różdżkę Ducha św“. Chodzi dumny, wyprostowany, akurat jakby... kij połknął. Coprawda używa się i obecnie jeszcze coś podobnego, ale to służy do wskazywania... półkul. Dla sprawiedliwości muszę zaznaczyć, że broniliśmy się przed... rozbrojeniem. Trudno, trzeba było ustąpić, bo i dziatwa również się... rozbroiła. — Kto wie, może przyjdą gazy. W każdym razie jedna strona tą nowoczesną bronią walczy oddawna. Bywały jednak i dawniej momenty równie jak obecnie poważne. Weźmy np. pod uwagę sprawę poborów. Nie, źle się wyraziłem; trudno przecież mówić, że pobory nasze są poważne. Jedynie poważnemi u nas są pobory... rekruta. Ale zato co innego. Nauczyciel był u nas zawsze mocno... zorganizowany. Tylko inaczej, niż dzisiaj. Organizacja polegała na grze na organach. Wdzięczny temat. Może kiedyś w wolnej chwili poświęcę feljetonik „zorganizowanemu nauczycielstwu“. A teraz, bojąc się znudzić, mówię: koniec!!!

Karol Lorak

Kronika

Na marginesie aktualnych spraw

Jesteśmy w przededniu ogłoszenia wyniku ankiety o karności, rozpisanej przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach.

Rozpisanie ankiety poprzedził Zjazd nauczycielstwa powiatu

Świętochłowice, zorganizowany przez Sekcję Ped. Pow. Z. N. P.

Ponieważ tematy obrad wysunęło nauczycielstwo, uzgadniając poprzednio sprawy wymagające omówienia na forum, — jednym z nich była kwestja karności.

Prelegenta zaproszono z poza terenu Śląska, znanego zresztą współpracownika najpoważniejszego pisma pedag. (Ruch Pedagogiczny).

Mając na uwadze naukowe ujęcie sprawy, nie zawiedliśmy się zupełnie. Prelegent omawiając stosunek nauczyciela do ucznia i wszelkiego rodzaju autorytety, wyczerpał mniej więcej wszystkie możliwości wzajemnego stosunku wychowawcy i uczni, stawiając na ostatniem miejscu przymus w formie cielesnej przewagi. —

Przeciwieństwo dyskusji do referatu było skrajne, ale oparte na faktach ze strony nauczycielstwa, a na nietylko nieznajomości terenu, — ale wogóle praktycznej strony zagadnienia ze strony prelegenta (do czego się zresztą sam publicznie przyznał). Czuł się jednak dotknięty brutalnym przeskokiem między teorją a praktyką i podobno oświadczył, że więcej na Śląsk nie przyjedzie.

Otóż pomostem między tym referatem, a dyskusją, będzie zobrazowanie odpowiedzi ankiety, które bezwględnie powinny być podane do wiadomości, bądź całego nauczycielstwa ze Śląska, bądź tylko tych, którzy brali udział w ankiecie.

Mniej szczęśliwem był fakt, że Zjazd odbył się po rozpisaniu ankiety, a przed opracowaniem jej, — podczas, gdy przygotowania do obrad były dużo wcześniej.

Ta rozbieżność terenów do omówienia tego samego zagadnienia w tym samym mniej więcej czasie, była napewno hamulcem zarówno w dyskusji na Zjeździe, jak i w szczerości odpowiedzi w ankiecie.

Ir-es.

Absolwenci Instytutu Pedagogicznego!

W sprawie przyznania absolwentom I studjum Instytutu Pedagogicznego w Katowicach takich samych praw, jakie przyznano następnym absolwentom, na skutek zabiegów Zarządu Okręgu Zarząd Główny nawiązał łączność z czynnikami miarodajnemi, które w obecnem stadjum rzeczy kontaktują w tej materji z W. O. P w Katowicach.

Po wyjaśnieniu sprzeczności sprawa zostanie w najbliższym czasie definitywnie załatwiona.

Komunikaty

Z Sekcji Zajęć praktycznych i rysunków

Kursy Sekcji Zajęć praktycznych i rysunków

W związku z podanym programem pracy, Sekcja Zajęć praktycznych i rysunków organizuje następujące kursy dokształcające:

1) Dalszy ciąg kursu przygotowawczego do egz. z W. K. N. z działu zajęć praktycznych i rysunków, który w ubiegłym roku odbywał się w szkole im. Piotra Skargi przy ul. Dąbrówki w Katowicach. Zeszłoroczni uczestnicy zechcą się zgłosić wprost do pracowni w wyżej wymienionej szkole w dniu 21. października 1933 o godz. 16-tej.

2) Początkowy kurs przygotowawczy do W. K. N. (dział zajęć praktycznych i rysunków dla kobiet i mężczyzn.)

3) Kurs dokształcający metodyczno-praktyczny w zakresie czterech niższych klas szkoły powsz. z działu zajęć praktycznych w myśl nowego projektu programu z siedzibą w Katowicach.

4) Kurs dokształcający z zajęć praktycznych dla Kolegów(nek) ze szkół średnich.

Zgłoszenia na kursy wymienione pod 2, 3 i 4, należy wnosić w terminie do 3. listopada włącznie pod adresem Zarządu Okręgu Z. N. P. Sekcja Zajęć praktycznych i rysunków w Katowicach ul. Pocztowa 11. I. p.

Pierwsze zebranie uczestników kursów wymienionych pod 2, 3 i 4, odbędzie się w dniu 4. listopada 1933 r. w świetlicy Zarz. Okr. Z. N. P. w Katowicach ul. Pocztowa 11., gdzie zostanie uzgodniony program i warunki kursów. Wysokość opłat uzależnia się od ilości zgłoszonych uczestników. W końcu nadmienia się, że Członkowie Związku będą opłacali 50% ustalonej taksy, niečzłonkowie 100%.

Pomoce naukowe w nauczaniu historji

Jako pomoc przy nauce historji i języka polskiego można pożytecznie zużytkować ostatnio wydane przez Muzeum Śląskie w Katowicach kartki z zabytkami sztuki (działy sztuki kościelnej, etnografji, malarstwa) Województwa Śląskiego. Komplet kartek liczy 12 szt. w cenie 10 groszy za 1 szt. (można nabywać w muzeum Śląskiem — Gmach Urzędu Wojewódzkiego V p.).

Z życia organizacji

Z Śląskiej Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej

W sobotę, dnia 14 października b. r. odbyło się posiedzenie Śląskiej Okręgowej Komisji Społeczno-Oświatowej, celem ukonstytuowania się i omówienia programu pracy. Komisia ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — kol. St. Błasiński, sekretarz — kol. Stasiak Piotr, przewodnictwo poszczególnych Sekcyj objęli kk.: Zajchowski Zygmunt (Pracowników Organizacyj Polskich), Wkekliński Marjan (Regionalno-Krajoznawcza), Stanisław Bożek (Świetlicowa), Stanisław Stabrawa (Wczasów Nauczycielskich), Władysław Karp (Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego) Syska Józef (Samorządowa).

Program prac Komisji pójdzie w kierunku pracy organizacyjnej (powołanie i uaktywnienie działalności Powiatowych i Ogniskowych Referatów Społeczno-Oświatowych), wśród nauczycielstwa i społeczeństwa poprzez działalność poszczególnych Sekcyj.

Z życia Sekcji Regjonalistyczno-Krajoznawczej!

Opracowujmy monografje lokalne!

Dnia 17 bm. o godz. 10 do południa, odbyło się w świetlicy Związkowej w Katowicach zebranie Sekcji Regjonalistyczno - Krajoznawczej Z. N. P.

Treścią obrad i dyskusyj stała się sprawa nowych programów ze stanowiska regjonalizmu. Jako pierwszy zabrał głos kol. Wlekliński, stwierdzając, że Sekcja ma prawo do pełnego zadowolenia, ponieważ postulaty regjonalne w nauczaniu, o jakie się w ciągu swej dwuletniej działalności upominała, zostały w obecnych programach w zupełności uwzględnione.

Następnie wygłosił kol. Waszek Alojzy dłuższe przemówienie na temat: „O ile w nowych programach została uwzględniona idea regjonalizmu?“ W konsekwencji została szeroko omówiona sprawa materjałów do monografij lokalnych, niezbędnych dla zrealizowania nowych programów. Monografje takie Sekcja już opracowywuje, a jedna z nich, monografja Wyr, jest już na ukończeniu.

Do współpracy nad monografjami chce Sekcja wciągnąć tych wszystkich z pośród nauczycielstwa, którzy się naprawdę regjonalizmem i krajoznawstwem interesują. Dla przyjścia z pomocą w tej pracy, postanowiła Sekcja zwrócić się do władz związkowych z żądaniem, aby do bibljotek przy Powiatowych Urzędach Szkolnych zakupiono, czy zaprenumerowano następujące niezbędne książki:

Roczniki Wołyńskie Z. N. P. Rok 1930, 31, 32. Roczniki Tow. Przyj. Nauk na Śląsku. Rok: 1929, 30, 31. Dzieje Śląka, tom I. Wyd. Akademji Umiejętności. Monografja Tarnowa. Zaranie Śląskie, kwartalnik regjonalistyczny, wychodzi w Cieszynie. Prenumerata roczna 8 zł. Śląsk, Gustaw Morcinek. Górny Śląsk, wydawnictwo Z. O. K. Z. Listy Lompy do Kraszewskiego w latach 1860 — 1862. Pamiętnik Dr. Andrzeja Cinciały — J. St. Bystroń. Dzieje szkół parafjalnych w dawnym dekanacie pszczyńskim—L. Musioł. Badanie środowisk społecznych — Alfred Rychliński.

Dla współpracowników monografij, jako też dla sympatyków, czy zainteresowanych pracami Sekcji, zaprowadza się odtąd stałe dyżury w świetlicy związkowej, w każdą środę od godz. 4 — 6.

Dyżurowania podjął się k. Alojzy Waszek oraz p. Halina Gądkówna.

Na końcu zebrania każdy z obecnych członków Sekcji podjął się opracowania zagadnienia: „O ile w każdym z poszczególnych przedmiotów nowych programów naukowych uwzględniono zasady regjonalizmu?“

Zebranie zakończono postanowieniem zwrócenia się do Zarządu Okręgowego, aby tenże sporządził kilkanaście odbitek ankiety dotyczącej zbierania materjałów do monografij dla członków Sekcji i interesującego się tą sprawą nauczycielstwa.

Nowo-przyjęci członkowie Związku

Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu począwszy od 20 sierpnia do 9 b. m. zatwierdził przyjęcie do Związku następujących Kolegów(żanek): Ryżewski Stefan, Heczko Jan, Pająk Rudolf, Kubeczko Jerzy, Dr. Turek Filip, Gorecki Michał, Karpiński Stanisław, Kloschek Korneljusz, Markiewicz Władysław, Nikich Antoni, Wala Jan Władysław, Dr. Zipper Mojżesz, Berner Tadeusz.

Pollaszkówna Janina — Ognisko Bielsko. Helena Pintszerówna, Kanczor Leon — Ognisko Godula. Motyka Konstanty, Dymnicka Honowata, Nowak Rajnhold, Wieczorowski Zdzisław, Kurak Aleksander, Gawlikowski Zygmunt, Szchromowa Helena — Ognisko Katowice. Nowicka Filomena, Baciak Tadeusz, Marjan Kurek — Ognisko Kochłowice. Kozalówna Marja, Kret Aleksander, Dr. Wincenty Majer, Faber Stanisław — Ognisko Królewska Huta. Majchrówna Jadwiga, Guzek Franciszek, Mgr. Balicki Eugenjusz, Mgr. Szymczyk Lucjan — Ognisko Nowa Wieś. Szemrejówna Eugenja — Ognisko Nakło Śląskie. Bielatowiczówna Janina, Cisek Stanisław, Kołaczkowski Marcin, Krzemień Francissek, Machniewiczówna Jadwiga —

Ognisko Pszczyna. Porusiewicz Józef, Maj Stanisław, Gil Stanisław, Pajor Zygmunt — Ognisko Siemianowice; Bojda Emil, Kinsówna Julja — Ognisko Suszec; Kozikówna Adela, Kołodziejówna Gertruda — Ognisko Tychy. Ewa Górniakówna, Stefan Madoń, Mieczysław Robecki, Holona Józef, Pogorzelska Janina, Kądzielawianka Zofja — Ognisko Katowice. Firnis Herbert, Józef Kusceba, Luiza Skolikówna, Czyżykówna Marja, Stateczny Józef — Ognisko Wielkie Piekary. Wiktorja Majdakówna, Józefa Szafranówna, Joanna Kowalówna, Jadwiga Wiercińska, Stanisław Chmielewski, Filipówna Wanda — Ognisko Świętochłowice. Kostrzewianka Janina, Korysała Juljan, Suska Katarzyna — Ognisko Nikiszowiec. Piotr Grabarz, Diłarz Marjan, Maternowski Rajmund — Ognisko Wielkie Hajduki. Szczęsna Hildegarda, Jerzy Beim, Morciniakówna Anastazja — Ognisko Bielszowice. Wojnarówna Helena, Pichowska Stanisława, Stanisława Bodahowska — Rabonewski Stanisław — Ognisko Nowa Wieś. Czapówna Marja — Ognisko Nowe Hajduki.

Wykreślenie

Zawiadamia się, że p. **Ruśniok Brunon,** za wysoce szkodliwą działalność na stanowisku skarbnika w Ognisku Wodzisław, został z dniem 1 września b. r. skreślony z listy członków Związku.

Książki i czasopisma

Górny Śląsk — wydawnictwo Z. O. K. Z.
Rok 1933, cena 2,50 zł.

Mimo 11 lat przynależności Górnego Śląska do Polski znajomość tej prastarej ziemi polskiej oraz licznych problemów politycznych, narodowych i gospodarczych z nią związanych wiele pozostawia do życzenia nietylko wśród szerszych mas społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród inteligencji.

Górny Śląsk jest niestety dotąd tą dzielnicą o której mimo narodowej siły elementu polskiego, potrafiącego przetrwać wielowiekowe odłączenie, mimo bohaterskiego wysiłku, doprowadzającego do zjednoczenia tej ziemi polskiej z Macierzą, mimo olbrzymiego znaczenia gospodarczego dla Państwa, panują dotąd w niektórych częściach Polski całkowicie sprzeczne opinje wyrosłe na zupełnej nieznajomości tej ziemi.

To też na tem tle szczególnie podkreśla się pożyteczna inicjatywa, z jaką wystąpił Sląski Okręg Związku Obrony Kresów Zachodnich, wydając przed kilku dniami zbiorową pracę p. t. „Górny Śląsk". Książka ta, o objętości 200 stron, zawiera prace oparte na źródłowych materjałach p. Edwarda Rybarza p. t. „Polskość Śląska w historycznym rozwoju" i „Język polski i głos jego poezji na Śląsku", dr. St. Komara — p. t. „Górny Śląsk jako polsko-niemiecki problem polityczny", wreszcie b. konsula generalnego w Bytomiu dr. Aleksandra Szczepańskiego p. t. „Przynależność gospodarcza Górnego Śląska". W pracach tych w wyczerpujący sposób omówione zostały wszystkie najważniejsze zagadnienia śląskie. Daje ona pełny obraz narodowego, politycznego i gospodarczego bytowania Śląska. Wskazuje na nierozerwalną historyczną łączność ludu polskiego na Śląsku z Narodem polskim i wielowiekową jego walkę o wyzwolenie, podkreśla przywiązanie ślązaków do mowy polskiej a z

licznie przytoczonych prostych, przez robotników pisanych wierszy, bije wzruszający głęboki patrjotyzm miejscowej ludności. Wyjaśnia ona dalej skomplikowane zagadnienia prawne, powstałe w związku z obowiązywaniem na ląsku Konwencji Genewskiej a również zarysowuje tendencje rewiz onistycznej polityki niemieckiej. W końcu wskazuje, że Górny Śląsk, jako główna skarbnica dóbr materjalnych Polski, jest podstawą istnienia Państwa tak w czasie pokoju jak i wojny.

Poza tem książka spełnia jeszcze jedno ważne zadanie. Stanowi ona doskonałą odpowiedź na rewizjonistyczne tendencje i kłamstwa propagandy niemieckiej, przytaczając źródłowe argumenty za polskością Śląska ze źródeł niemieckich. Zawiera ona cenny materjał statystyczny troskliwie zestawiony oraz dwie kolorowe mapy wskazujące na układ ludnościowy Śląska, zarówno Województwa Śląskiego jak i Śląska Opolskiego.

Całość starannie wydana, w prostej lecz estetycznej okładce robi bardzo dobre wrażenie a niska cena 2.50 zł. powinna zachęcić każdego do zakupna tej książki. Jako pierwsza praca w przystępny a jednak źródłowy sposób dająca obraz całości zagadnień śląskich powinna się znaleźć w każdym domu polskim.

Książkę nabyć można w każdej księgarni lub w Dyrekcji Z. O. K. Z. w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 16. Organizacje i t. p. nabywające zespołowo od 25 egzemplarzy wzwyż płacą za egzemplarz 1.75 zł. Zamówienia te należy uskuteczniać listownie w Dyrekcji Z. O. K. Z. w Katowicach, wpłacając równocześnie należną kwotę na konto w P. K. O. Nr. 301953. —

Godziny przyjęć w Zarządzie Okręgowym Z. N. P. w Katowicach

Dyżury Wydziału Wykonawczego	Dyżurujący:	Dzień	Godzina od — do
Przewodniczący i Sekcja Samorządowa	Syska Józef	—	—
I. wiceprzewodniczący i Sek. Szkolna	Zajchowski Zygmunt	czwartek	16 — 18-tej
II. wiceprzewodniczący	Żebrok Jan w Skoczowie	wtorek	16 — 18-tej
Skarbnik	Lechowitz Józef	wtorek	16 — 17-tej
Sekretarz i Sek. Wdów i Sierót	Karol Renowicz	Codziennie za wyjątkiem sobót, świąt	16 — 19-tej
Przew. Sek. Szkol. Śred	Dr. Dzięgiel Władysław	poniedziałek	17 — 18-tej
Przew. Sek. Prawnej	Dr. Schmidt Antoni	czwartek	16 — 18-tej

Dyżury Komisyj i Sekcyj

Nazwa Sekcji	Kolega-żanka	Dzień	Godzina
S. Kier. Szkół	Furman Tadeusz	poniedziałek	16 — 17-tej
S. Muzyczna	Kisiel Jerzy	—	—
S. Org. Lustr.	Stanuch Władysław	wtorek, piątek	16 — 18-tej
K. Pedagogiczna	Dr. Sobolski Konstanty	poniedziałek	17 — 18-tej
S. Prac. Fiz. Chem.	Skoczek Józef		
K. Prasowa i Redakcja Ogniskowca	Błasiński Stanisław	wtorek	17 — 18-tej
S. Naucz. Przedszkoli	Sierosławska Anna	czwartek	17 — 18-tej
K. Społ.-Oświatowa	Błasiński Stanisław	wtorek	17 — 18-tej
S. Szkol. Specjalnego	Szmyd Franciszek	piątek	16 — 18-tej
S. N. W. F.	Jasiewicz Aleksander	czwartek	16 — 19-tej
S. Robót R. i Rys.	Gonet Józef	piątek	16 — 17-tej
S. Szkół Zawodowych	Bakoś Mieczysław		—

Godziny urzędowania Oddziału Powiatowego

Dyżury	Kolega-żanka	Dzień	Godzina od — do
Przewodniczący	Jakóbek Jan	codziennie	17 — 18-tej
Sekretarka	Czechówna Lidja	wtorek, czwartek sobota	16.30 — 17.30
Skarbnik	Piąty Jan	wtorek, piątek	16 — 17.30

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręg. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, ul. Kamienna 9, part.

Drukiem Drukarni „Artystycznej“ Katowice, ul. Krakowska 8. — Telefon 26-41